

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświatecznych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt S-to Jerski № 28.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za adresem do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niestankowych lub niestankowych opłacanych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zastrzeżonych od swotu — nie przechowuje.
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

ZWOLNIONA OD PODATKU DOCHODOWEGO OD KAPITAŁÓW PIENIĘŻNYCH

5% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1915 roku

Wypuszczona na mocy UKAZU NAJWYŻSZEGO, z dnia 6 lutego 1915 roku.

NA SUMĘ NOMINALNĄ

500,000,000 rubli.

Obligacje pożyczki są wypuszczone: 50, 100, 200, 500, 1.000, 5.000 i 10.000 rub. wartości i daty począwszy od pierwszego marca 1915 roku, 5%, rocznie, które wypłacane są dwa razy do roku: 1-go marca i 1-go września.

Oplata procentów jest na zawsze zwolniona od podatków dochodowych z kapitałów pieniężnych.

Wszystkie obligacje tej pożyczki będą umorzone po upływie 49 lat za pomocą dorocznych losowań, lecz wcześniej niż 1 marca 1925 roku nie będzie przedterminowego umorzenia ani za pomocą wzmocnionych losowań lub konwersji czy też wykupu. Pierwsze losowanie, zgodnie z planem umorzenia, ma być w listopadzie 1916 roku.

Oplata kuponów terminowych i wylosowanych obligacji będzie odbywała się w Banku Państwowym, jego biurach oddziałach i w kasach państwowych.

Obligacje nie wylosowane, będą przyjmowane jako kaucja przy umowach na rządowe kontrakty i dostawy, jak również jako ubezpieczenie przy opłatach ratami akcyzy i cła w komorach celnych po cenach wyznaczonych przez Ministerjum Finansów.

W razie emisji przed 1 stycznia 1917 r. pożyczek państwowych, posiadającym obligacje pożyczki niniejszej będzie przyznane prawo pierwszeństwa zamówień, bezpośrednio po tych którzy biorą udział w wewnętrznej 5%, pożyczce państwowej roku 1914, na obligacje wydawanych na nowo pożyczek, przy czym zadania posiadających obligacje pożyczki wewnętrznej 5%, roku 1915 będą uskutecznione zgodnie z sumą wymienionej pożyczki i kapitałami nominalnymi nowych pożyczek.

Pożyczka niniejsza będzie uskuteczniiona za pomocą publicznych zamówień.

Zamówienia będą przyjmowane w poniedziałek 2 marca 1915 roku

w Banku państwowym, jego biurach, oddziałach i kasach państwowych, oraz w następujących bankach i ich filjach:

Wołsko-Kamskim Handlowym,
Petrogradzkim Międzynarodowym Handlowym,
Rosyjskim dla Handlu Wewnętrznego,
Petrogradzkim Dyskontowym,
Rosyjsko-Azjatyckim,
Azowsko-Dońskim Handlowym,
Rosyjskim Handlowo-Przemysłowym,
Syberyjskim Handlowym,
Petrogradzkim Prywatnym Handlowym,
Rosyjsko-Francuskim Handlowym,
Petrogradzkim Handlowym,
Rosyjsko-Angielskim,
Moskiewskim Kupieckim,
Zjednoczonym,
Komersyjnym J. W. Junkier i S-ka,
Moskiewskim,
Moskiewskim Handlowym,
Moskiewskim Prywatnym Handlowym,
Moskiewskim Dyskontowym,
Moskiewskim Narodowym,
Handlowym w Warszawie,
Kijowskim Prywatnym Handlowym,
Ryżskim Handlowym,
Rostowskim na Donie Handlowym.

i w kantorach bankierskich,

Br. Dżamgarowych w Petrogradzie i Moskwie,
Lampe i S-ka w Petrogradzie,
E. M. Mejer i S-ka Petrogradzie,
Maurycy Nelken w Petrogradzie,
G. Wołkowa i S-ka w Petrogradzie i Moskwie.

Wstępne zamówienia na obligacje niniejszej pożyczki są przyjmowane w wyżej wymienionych instytucjach od dnia opublikowania niniejszego.

Cena subskrypcyjna wynosi: 94%, wartości nominalnej wraz z doliczeniem %, w stosunku 5% rocznych, liczone od 1-go marca 1915 roku, do dnia opłacenia.

Przy zgłoszeniu zamówienia powinna być złożona kaucja w wysokości 5%, wartości zamawianych obligacji będą gotówką bądź też papierami procentowymi, które instytucja, przyjmująca zamówienie, uzna jako wystarczające zabezpieczenie.

Podjęcie przez nabywców należnych im obligacji może być wykonane w czasie dowolnym częściowo lub całkowicie, począwszy od 6 marca 1915 r. W każdym razie nabywcy winni podjąć nie mniej niż:

40%	im należnego kapitału nominalnego nie później niż 6 marca 1915 r.
30%	1 kwietnia 1915 r.
30%	1 maja 1915 r.

Nabywcy, którym przy podziale wypada obligacji na sumę do 1.000 rub. obowiązani są opłacić takowe całkowicie 6-go marca 1915 roku; dla osób, które zamówiły obligacje w kasach skarbowych powyższa suma zniża się do rub. 500.—

Do czasu przygotowania oryginałów obligacji będą wydane specjalne czasowe świadectwa zaopatrzone w kupony z terminem 1 września 1915 roku, 1 marca i 1 września 1916 r. i 1 marca 1917 r. Następnie świadectwa te bezpłatnie będą zamienione oryginalnymi obligacjami z kuponami w terminie 1 września 1917 roku i następnymi. O czasie i miejscu zamiany będzie zawiadomienie specjalne.

W razie jeżeli zapotrzebowania przewyższą ogólną sumę pożyczki, będzie dokonywanym podział.

Maeterlinck o bohaterstwie.

Cywilizacja zniewieściła, ludzie zaczynają coraz więcej cenić życie, wygodę, spokój, a obawiać się cierpień i przeto wojny uniknąć muszą dla braku materiału ludzkiego, gotowego do poświęceń i znoszenia ciężkich wrażeń. Zdania podobne

śluszało się bardzo często i wydawało się nie zupełnie przekonywającym i uzasadnionym. I oto przysłała największa wojna, jaką dzieje ludzkie znała, trwa już 7 miesięcy i nie słyszymy ani o niepowstrzymanych panikach, ani o zniechęceniu nawet żołnierzy i oficerów. Fakt ten uderzył wielkiego poety belgijskiego, Maeterlincka i oto umieścił on w paryskim „Figaro” cieka-

wy niezmiernie artykuł o bohaterstwie dawnym i nowym.

Utrzymuje on przedewszystkiem, że przecenialiśmy odwagę świata dawniejszego. Bohaterowie Homera, za wzór męstwa nam podawani, więcej mówią, niż się biją. Ucieczka z pola walki jest rzeczą zwykłą. Przy ściślejszej analizie odwaga czasów średnich i początku nowych nie jest również

ADMINISTRACJA „Kurjera Litewskiego”

zawiadamia niniejszem, że z powodu zawieszenia na czas wojny biura ogłoszeń

L. i E. METZL i S-ka,

które do obecnego czasu przyjmowało dla „Kurjera Litewskiego” ogłoszenia, należy odtąd

wszelkie ogłoszenia skierowywać wprost do Administracji „Kurjera Litewskiego” (Wilno, ul. Świętojerska 28),

dokąd też trzeba wpłacać wszelką należność,

zarówno za ogłoszenia w „Kurjerze Litewskim” uprzednio drukowane, jako też i za te, które odtąd drukowane będą.

ZARZĄD

Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

niniejszem podaje do wiadomości pp. Członków, że d. 18 marca r. b. o godz. 8 wieczorem, w lokalu Wileńskiego Zarządu Miejskiego odbyło się 6-te doroczne walne zgromadzenie. W razie nie przybycia określonego przez ustawę liczby członków, powtórne walne zgromadzenie odbędzie się w czasie i miejscu wskazanym, d. 31 marca r. b.

ś.†. Marja z Majewskich Prawocheńska

zmarła w dniu 8 (21) b. m. w wieku lat 71, w Hawrytkowie, w ziemi Mohylowskiej i tamże została pochowana.

Nieboszka długo lata spędziła na obczyźnie, gdzie otaczała gorącą opieką swoich rodaków. Po śmierci męda powróciła do kraju, gdzie dokonała pomyślnego dla społeczeństwa żywota.

O bolesnej tej stracie powiadamia krewnych i znajomych strokami Syn.

WCZORAJŠZE „WYDANIE WIECZORNE” „KURJERA LITEWSKIEGO” Nr 48

zawiera treść następującą:

Artykuły:

Bombardowanie twierdzy.
Nowy Skrzetuski.
Dziewczynka patriotka.
Legenda o Konstantynopolu.
Tam, gdzie padają bomby.
Ostatnie telegramy i wiadomości, otrzymane do godz. 2 p. p.

imponującą. Dopiero w wojnach napoleońskich widzieliśmy odwagę, zbliżoną do współczesnej, chociaż jeszcze znacznie odmienną. Przelęczył się tam walczyć tam przeważnie zawodowcy, nie cały naród, lecz niejako delegacja wojenna, wzrastająca wprawdzie stopniowo, ale nie ogarniająca, jak to dzieje się obecnie, wszystkich obywateli między 18 a 50 rokiem życia, zdolnych do dzwignienia broni. Zresztą wojny cesarskie składały się zaledwie z kilku walnych bitew, z kilkoma momentami kulminacyjnymi, wymagającymi wielkiego wysiłku, ale trwających krótko, ewentualnie, pół dnia, dzień. Wtedy to wyładowywała się cała energia, przygotowywana przez długie tygodnie. Po zwycięstwie lub porażce był wypoczynek. Każdy wiedział w najstraszniejszym chaosie bitwy, że ma 30 szans na jedną, ażeby uniknąć śmierci.

Dzisiaj zmieniło się wszystko. Nawet śmierć nie jest podobna do dawnej śmierci. Dawniej palono je w same oczy i wiedzieli, skąd przybywa. Miła obława strasna, ale ludzka. Znano jej zwycięstwo, jej długie drzemki, jej nagłe przebudzenia, jej złe dni i niebezpieczne godziny. A teraz otoczona jest tajemnicą. Niema obławy, jest nieuchwytna, niewidzialna i nie drzemie nigdy. Pod wodą idzie, jak duch, aby jednym uderzeniem zatopić stątek olbrzymi. Z obłoków rzeka straszne pociski. Czyha bezustannie na zdobycz. Żołnierz nie ma ani dnia, ani godziny spokojnej. Przechodzi, jak piorun z jasnego nieba. Jest

rozproszona, niewidzialna, podła, niepokojąca. Wypelnia całą przestrzeń i czas. Chodzi się, śpi i żyje w jej fatalnym kręgu. Ciągłe jest tuż przy żołnierzu. Czuj duch! Lada ruch w prawo lub lewo i już szwizczy kula. Głowa, która się schyla lub podnosi, przyciąga wzrok wszechobecnej śmierci. Żołnierz leży w transe, a ona kopie pod nim miny, obserwuje go z aeroplanów, wpija się w niego lunetą, szuka go reflektorami. Jeden ruch nieostrożny, jedno wychylenie czoła poza krawędź rowu strzeleckiego, a położy na niem palec lodowaty.

Nie przypuszczano — mówi Maeterlinck — aby nerwy ludzkie mogły przetrzymać taką próbę. Zdawało się, że nerwy najwaleczniejszego nawet człowieka nie sprostają tej nieprzerwanej obecności śmierci. Dawniej przychodziła na godzinę, na jeden dzień, a potem pozwalała odejść. Dziś wpatruje się ciągle w żołnierza.

Dawniej bohaterstwo było szczytem wysiłku i strasnym, na który wspinano się na chwilę, ale szybko go opuszczano, bo na szczytach się przecież nie mieszka. Dzisiejsze bohaterstwo jest podobne do równiny bezkresnej; zarówno, jak szczyty, niezmieszkalnej, ale z której już zejść niepodobna. I oto właśnie w tym czasie, gdy człowiek zdawał się być najbardziej wydłakany przez dobrobyt i grzechy cywilizacji, wtedy, gdy był najszybszy i z konieczności najościwiejszy, gdy stracił wiarę i szukał napróżno nowych ideałów, gdy myślenie o nim, że niezdolny jest do żadnych poświęceń, zdawało się wojna nowoczesna i żąda od niego heroizmu, na który nie zdobyłby się najdzielniejszy z bohaterów przeszłości. A jemu nawet przez myśl nie przechodzi, że mógłby nie stać się zła temu niebezpieczeństwu.

Nie mówcie, że nie miał wyboru, że musiał stanąć w szeregu, że trzeba było się bronić lub zginąć. Maeterlinck mówi twardo: „To nie prawda”. Ażeby uciec z życia mógłby przecież poddać się wrogowi. Najedźcie uszanowałby jego tchórzostwo. Spójrzcie na Belgję. Mo-

gła była kapitulować i żyć w hańbie, a stanęła do boju śmiertelnego i zębami broni ojczyzny. To nie bohaterstwo rozpacz, bohaterstwo zwierzęce, które walczy z wrodzonego instynktu samoobrony, lecz bohaterstwo świadome, obmyślane, zorganizowane. Bohaterstwo dla idei, bohaterstwo uczucia. Poświęcenie najczystsze i najszlachetniejsze.

Dawne narody były, jak mówiono — twardsze i wytrzymalsze, bliższe natury, prostsze i surowsze przyzwyczajone do trudów fizycznych, do cierpień i do śmierci. Ale kto wie, czy znalazłby się choć jeden, któryby zniósł to wszystko, co znośzą współczesne narody, waleczące o byt swej ojczyzny. Idea jest młodsza od siły mięśni. Idea sprawniejsza. W stał zmieniać nerwy zwierzęce. Wiele chwala cywilizację! Ona nie znieprawia człowieka, lecz go podnosi i czyni go zdolnym do poświęceń i męstwa, których w chwilach ciszy i pokoju może sam nie używał. Sam w nie wierzył, a jednak odnalazł je w sobie.

Niespodziewanie, wielkie odkrycie zrobiła ludzkość na wojnie. Możemy teraz śmiało liczyć na człowieka. Nie potrzebujemy już lękać się, że przestali być mężem. Wiemy, że im dalej kroczymy w pochodzie cywilizacji, im więcej ją pozorów, że staje się niewolnikiem dóbr materialnych, tem w głębi duszy zdolniejszy jest do bohaterstwa.

Jezeli prawdą jest — tak kończy Maeterlinck — że ludzkość tyle jest warta, ile warta jest suma utajonego w niej heroizmu, to można śmiało twierdzić, że nigdy nie była ona lepszą, niż w tej chwili właśnie.

Słowa Maeterlincka wywrą niewątpliwie wpływ krząplawy wśród nieszczęśliwych jego rodaków, powinni być też znane i zapamiętane przez tych, których kraj jest nie mniej od Belgji zniszczony.

Co czyni Anglia.

„Kurjer Warsz.” zamieszcza list otwarty p. Ferdynanda Tuohy, korespondenta gazety „Daily Mail”, do społeczeństwa polskiego. P. Tuohy na wstępie listu zawiadamia, że jako korespondent wojenny od sierpnia był czynny przy armii belgijskiej, francuskiej i angielskiej. W Warszawie spotkał się z jaknajlepszym przyjęciem, mimo to jednak wyczuwał jakby pewną nieufność i ciężko spotyka się z zapytaniem: „Kiedy Anglia zdziała coś pozytywnego?” Wygląda to, jakby Warszawa jeszcze podlegała urokowi legend niemieckich, mających na widoku porażenie Anglii z Rosją.

Między innymi obecne bombardowanie Dardanelów nastrocza au-

